

# Miros, Z trzydziestk

Z trzydziestk&#261; na karku  
od &#380;yca w podarku  
w drelichu na zim&#281; i lato  
wychodzisz jak m&#322;odzik  
o s&#322;o&#324;ca zachodzie  
z bukietem r&#oacute;&#380;... dajmy na to.  
Tak p&#322;ydziesz przez Miasto  
a w sk&#oacute;rze ci ciasno  
a miesi&#261;c jak wieprzek l&#347;ni t&#322;usty  
za tob&#261; w przebraniu  
fa&#322;szywy str&#oacute;&#380; anio&#322;  
i dajesz mu w pysk...tak przypu&#347;&#263;my.  
&#346;lad bosy na &#347;niegu wstrzymuje ci&#281; w biegu  
na mrozie kobieta zakwita  
przez bia&#322;e kobierce  
przerzucasz swe serce  
kochacie si&#281; w bramie... na przyk&#322;ad.  
I dalej na przysta&#324;  
gdzie „Czysta jest czysta  
a kelner tak dobry jak chrzestny  
przyklejasz Chopina  
na czele basmena  
i ta&#324;czysz kankana...powiedzmy.  
I zi&#281;bi ci&#281; grzeje  
i na g&#322;os si&#281; &#347;miejesz  
ty - cz&#322;owiek w potr&#oacute;jnej osobie  
z przestworem si&#281; splatasz  
i w gwiazdy ulatasz  
na r&#281;kach - wyobra&#378; to sobie.